

Urzędnicze spory

Data publikacji: 22.02.2007 0:00

□

Jeśli w jakiejś sprawie spierają się urzędnicy oznacza to tylko jedno - poszkodowany jest petent. Cieszyńskie starostwo końcem ubiegłego roku po kontroli Państwowej Inspekcji Pracy musiało swoim pracownikom wypłacić kilkadziesiąt tysięcy złotych za nadgodziny. Nadgodziny - dodajmy, których nie było. Bowiem zgodnie z prawem jeśli pracownik w poniedziałek przyjdzie do pracy na godzinę 8 a we wtorek na godzinę 7 - to zgodnie z prawem jest to już nadgodzina. Większość urzędów miast i gmin w Polsce zwyczajowo jeden dzień w tygodniu wydłuża swoje godziny pracy by petenci nie musieli brać urlopu aby cokolwiek załatwić. Jednak jak się okazuje jest to niezgodne z prawem - mówi nam wicestarosta cieszyński Mieczysław Szczurek.

[•POSŁUCHAJ RELACJI](#)

Starostwo z początkiem lutego zmieniło czas pracy i teraz po godzinie 15.30 w urzędzie nic nie załatwimy. Tak nie może być - mówi nam burmistrz Cieszyna Bogdan Ficek. U nas jak na razie we wtorki mieszkańcy mogą popołudniem załatwić sprawy urzędowe.

[•POSŁUCHAJ RELACJI](#)

Jak długo jeszcze? Tego nie wiadomo. Jak dodaje burmistrz Cieszyna, za wszelką cenę będzie chciał pozostawić wydłużony czas pracy urzędu.

[•POSŁUCHAJ RELACJI](#)

Jak Szacuje Ficek, tylko we wtorki w godzinach popołudniowych z usług urzędu korzysta około 80 mieszkańców

Jan Bacza